









NA

# POPIS PUBLICZNY

U C Z N I Ó W

SZKOŁY WYDZIAŁOWEY XX. DOMINIKANÓW  
WARSZAWSKICH

*Który się będzie odbywał w dniu 2<sup>3</sup> i 2<sup>4</sup> Lipca 1827 r.*

SZANOWNĄ PUBLICZNOŚĆ

IMIENIEM ZGROMADZENIA NAUCZYCIELSKIEGO  
INSTYTUT

BADAŃ LITERACKICH PAN

BIBLIOTEKA **Z** a p r a s z a

00.330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72

Tel. 26-68-63

X. DAMIAN DZIESZKOWSKI REKTOR.

---

w WARSZAWIE

w *Drukarni XX. Misjonarzy.*]

## R O Z K Ł A D G O D Z I N

w czasie popisu na cztery klasy połączone

Dnia 25.

	od go.	m.	do go.	m.
Nauka Religij i Moralności	8	—	9	—
Język Łaciński . . . . .	9	—	10	20
Arytmetyka, Jeometrya, Algebra	10	20	12	—
Fizyka, Historya powszechna i polska	12	—	1	—

Dnia 26.

Jeografia . . . . .	8	—	9	—
Język Francuzki i Grecki . . . . .	9	—	9	40
Język Niemiecki . . . . .	9	40	10	20
Historya Naturalna . . . . .	10	20	11	—
Język Polski, Deklamacye i własne uczniów roboty	11	—	1	—

Odczytanie promocyi— Rozdanie nagrod— Ogłoszenie wpisu na rok następujący szkolny, który będzie się odbywał w dniu 15, 17 i 18. Września: Odśpiewanie nakoniec hymnu Sgo Ambrożego w kościele nastąpi; gdy wprzód ieden z Uczniów kończących Szkołę Wydziałową, imieniem swoich spółzawodników, Rektrowi i całemu Zgromadzeniu nauczycielskiemu w krótkich wyrazach za świadczone dobrodzieystwa złoży podziękowanie.

*Skład Zgromadzenia Nauczycielskiego Szkoły Wydziałowéy XX. Dominikanów*

**w Roku szkolnym 1827.**

**R E K T O R**

**X. Damian Dzieszkowski S. T. Dr. Prowincyał XX. Dominikanów Prowincyi Polskiéy.**

**K U R A T O R**

**Antoni Bader Dyrektor szkoły Rzemieślniczo - Niedzielnéy etc. dawał lekcyę języka Francuzkiego.**

**P R E F E K T**

**X. Tomasz Dąbrowski S. T. Lr. Nauki Religij i Moralności.**

**N A U C Z Y C I E L E**

**X. Jan Gwalbert Cwik S. T. Lr. Arytmetyki, Jeometryi, Algebry i Fizyki.**

**X. Edward Chromicki języka Łacińskiego.**

**X. Antonin Grupiński Jeografij, Historyj powszechnéy i Polskiéy.**

**X. Leo Jędrzejewski Arytmetyki i Naturalnéy historyi.**

**X. Gabryel Broździnski języka Polskiego i Łacińskiego.**

**Ignacy Loiola Rychter języka Polskiego i Niemieckiego.**

**Alexy Nendzyński Mr. Fil. Jeografij i języka Greckiego.**

**Karol Schmidt Kalligrafij i Rysunków.**

**Wacław Raszek Śpiewu.**

Klasa przygotowawcza, podpierwszą zwana za łaskawém pozwoleniem Wysokiéy Kommissyj Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pod bezpośrednim dozorem XX. Dominikanów zostaiąca, miała za głównego Nauczyciela X. Jacka Jakubowskiego.

4  
Assygnacya wydana przez Wysoką Kommissyą na sporządzenie nowych ławek i odnowienie sprzętów szkolnych wiele wpłynię na dobro szkoły.

Co się tycze Nauczycieli ta tylko zmiana zaszła, że w miejsce P. Jaślikowskiego przeznaczony został P. Alexy Nendzyński Magister Filozofji i dodany do nauki śpiewu P. Wacław Raszek.

Biblioteka tak z kupna, iako z ofiar Kommissyi Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i prywatnych znacznie powiększoną została.

Liczba uczniów w ogóle na pierwsze półrocze wynosiła 217. na drugie 195.

Do niniejszego programmatu dołącza się rozprawa P. Ignacego Loyolę Rychtera pod napisem; Wiadomość o życiu i pracach naukowych X. Jana Alana Bardzińskiego.



# WIADOMOŚĆ o ŻYCIU i PRACACH NAUKOWYCH

*X. Jana Alana Bardzińskiego.*

Czas nieubłagany pożerca dzieł ludzkich podałby wiecznemu zapomnieniu bardzo znaczną liczbę Mężów, do których niegdyś przywiązywano cześć i uwielbienie; gdyby szczegółów ich życia żadne nieogłosiły pisma. Srzodek ten przecież nie zawsze jest dostatecznym do zapewnienia nieśmiertelności; zda się bowiem, że im odleglejszych myślą zasiągamy wieków, tém ciemniejszego nabieramy wyobrażenia o czynach wielkich ludzi; ale, moim zdaniem, nie lepszego doznają losu ci Mężowie, którzy jednym ledwo wiekiem życie nasze uprzedzili. My Polacy pewniejsze wiadomości mamy o życiu i pracach naukowych Kadłubka, Marcina Strzębskiego, Długosza, Kromera, Hozyusza; niżeli o pisarzach zaszczycających panowanie Michała, Sobieskiego, drugiego i trzeciego Augusta. Niewątpliwą przecież jest rzeczą, że nierówniey jest łatwiey być uczoneym i pisać dzieła godne potomności, kiedy wszystko dąży do wyższego ukształcenia i oświaty; niż zdrowych udzielać rad i zdania wśród rozumowych obłąkań i powszechnego zepsucia. Kto, pomimo przeszkody tamujące wzrost nauk, wyższym się okaże i nieulegnie zbiegowi ciężących okoliczności; ten śmiało nie iuz z uczonymi ale z nayuczeńszymi iść może w porównanie. Przeciąg cały czasu, począwszy od Władysława IV. aż do Stanisława Augusta odznacza się grubym pedantyzmem, skażeniem przez mieszaninę Łaciny narodowego języka i powszechnym prawie letargiem naukowym. Nie widać tu dzieł, któreby nosiły piętno prawdziwego talentu, czystości, i dobrego smaku; panegiryczność i scholastyczna pisania zawilość zastąpiła miejsce iasności i uymuiącey prostoty; źle zrozumiana erudycya wszystkie nacechowała w tym okresie czasu wychodzące dzie-

ła, subtelne dysputy wprowadziły oschłość, a spory o słowa, częściej dowcipu igraszki i plody nieograniczonej prawami rozsądku imaginacji, nakazały nieiako niedbać o rzeczy same i ich istotę. Lubo dosyć szczupła prawdziwie uczonych liczba opierała się téj powszechnej zhrzacie; duch jednak czasu i przemagająca opinia w samym zarodzie niszczyła najświetlejsze zamiary. Do rzędu tych znakomitych ludzi, którzy statecznie walcząc za sprawę nauk i prawdziwego oświecenia z męztwem wytrzymywali pociski pedantów i zagorzałych makaronizmu stronników, słusznie liczyć się może X. Jan Alan Bardziński. Z wielkim on staraniem usiłował narodowemu językowi przywrócić dawną świetność; troskliwie zapobiegał wciskaniu się Francuzczyzny i Makaranizmów; (1) wielk<sup>o</sup> przyłożył się do uchylenia lub przytłumienia mylnych wyobrażeń upowszechnionych między postronnemi narodami; dowiódł nakoniec fałszywości tych

przy-

- 
- (1) Ossoliński (Wiadomość historyczno - krytyczna — o pisarzach Polskich T. 1. k. 196.) zarzuca mniey słusznie X. Bardzińskiemu, że pomimo zaręczoną o czystość polszczyzny gorliwość, pstrzą ią wyrazy cudzoziemskie wcale bez potrzeby, często i nieprzyzwocznie użyte; dozwolone jest albowiem używanie obcych wyrazów, jeżeli te więcéy mocy, ścisłości i znaczenia wyrażeniom nadają; ponieważ zaś nie z iednego stanowiska zapatrujemy się na te wyrazom towarzyszące względy; ztąd idzie, że co u iednego pisarza iednym jest i żywo rzecz malującem, drugi toż samo, za płaskie i słabe poczytywać może. Miło mi tu także wspomnieć że ten błąd, jeżeli tylko w scisłym wyrazu rozumieniu, błędem nazwać się może, nasz X. Bardziński z Krasickim, w czasie już udoskonalenia smaku kwitnącym, podziela. Równie bowiem mógł się Krasicki ustrzedz w *panu Podstolom* kontynuacji, submissyi, inflatencyi, modestyi, porcyi, dyspozycyi i t. d. iak X. Bardzińskiemu nie trudno byłoby przepolszczyć wyrazy! prezentować dyskurować, kwestya, oprymować i t. d. Nie unoszę się ia tu stronnictwem i od tego mnie szkodzący dosyć długi przeciąg czasu uwalnia; ale mniemam, i mocno o téj prawdzie iestem przekonany, że miarę sądów naszych o pisarzach stanowić powinien duch wieku, w którym żyli. Bardzo znaczną liczbę znaleźćby można wyrazów, które dziś wywołane są z dobranych posiedzeń, a przecież w dawniejszych czasach nie tylko uszów nieraz były ale owszem były znakiem groźnego oświadczenia. We wszystkich językach wyrazy podpadają pewnym przekształceniom.

przymuwek; (2) że język Polski jest skąpy w słowa; że niemoże zupełnie oddać obcych wyrażeń; że z istoty swojej grubym jest i nieokrzesanym, że się naywięcej żywi cudzo - ziemnączyzną, że nakoniec w tłómaczeniu i przekładach piękności klassycznych oryginałów niewyraża i wyrazić nie może. Wielkie z tego względu dają X. Bardzińskiemu pochwały spółcześni (3) a mianowicie naysurowszy Aristarch i prawie Zoil Katolickich pisarzy Dawid Braun (4).

(1) Sam X. Bardziński bardzo dobrze na wielu mieyscach myśli swoje rozwija a szczególnie w przedmowie do tłómaczenia Farsalij Lukana tak się wyraża „Na Lukana nikt się przed laty nieodważył, częścią dla wysokości jego Łaciny, częścią dla zamknięcia wielkich, w krótkich słowach sensów, w tym dopiero wieku niektórzy na niego się odważyli, między nimi i ja chcąc pokazać nieskąpość (iaka nam zadaią narody) słów w języku Polskim, ale iakaś niepamiętny ciekawości chciwość, iż wolimy cudzym, niżeli swoim mówić i pisać języku, iakbyśmy nie mogli tego, co insi w swoim i my wyrażać w naszym. Który iednak, iak mądrze wielki niegdy w tęg oyczyźnie syn i godny Senator Andrzej, Maximilian Fredto wywodził) jest we wszem dostateczny, na tém mu tylko zbywa, iż w narodzie naszym naywyższe świata niebyło iedynowładztwo, z którego swoje po narodach wzięły języki powagę, tak pod Persami Perski, pod Grekami Grecki, pod Rzymiany Łaciński, aż nakoniec pod Stolicą Apostolską Włoski swoją odbiera cenę. Za czem chcąc z tego skąpości słów u narodów język nasz wybawić rozumienia, umyśliłem pomienionego Lukana (inszym narodom do wytłómaczenia trudnego) na Polski przyprowadzić język - - Przyimiyże tedy za wdzięczne (czytelniku) i o skąpości języka naszego więcej nierozumiey, a ieslić co nie do smaku przypadnie (iak to w tłómaczeniu się przytrafa) za złe nie miey, ale iako mądry wybacz, albo iesli niechcesz, uczyn sam co podobnego, a ia i w nieprzyiacielu pochwałę cnotę.“ Toż samo mówi w przedmowach do tłómaczeń Boecyusza i Seneki Trageda.

(3) Jan Daniel Hoffman autor dzieła „*De Typographiis earumque initiis in regno Poloniae et M. D. Lithvaniae etc.* w rękopismie, który znajduje się w bibliotece Królewsko Warszawskiego Uniwersytetu pod tyt łem „*Index Auctorum Polono Borussiae pag. 751.* tak pisze“ *Laudandum erat in hoc viro studium, quod operam daret stylo linguae Polonicae puro et terso omnesque voces peregrinas et Latinas et Gallicas devitaret.*

(4) „*Linguae patriae, ante alia studia, genium et cultum suum ingenium, mixtura Latinae et Gallicae nimium oblitteratum reducere. . . amabat*— (Braun de Scrip. Polo. et prass. virt. et vit. pag. 91.

Chociaż żywot w spokojnym i dalekim od zgiełku świata ustroju, na bogomyślności i religijnej bliźnich postudze przepędzony, zbyt niekiedy szczupłym ogranicza się udziałem ludzkiej chwały; niemniej jednak ma zalet istotnych, wpływających z Religij, cnoty, nauki i obcowania uczonego z ludźmi, którzy dzieła swoje potomnym przekazali wiekom. Życie X. Bardzińskiego uchyla działania z rozległemi stosunkami połączone i niezakreśla obszernych widowków; ale jest wzorem ciągłej pracy i zupełnego poświęcenia się dla dobra Religij, Zakonu i Ojczyzny. Dawid Braun tak skąpy w pochwały dla pisarzy Katolickich, których niekiedy papistami zowie, już to przez osobisty szacunek, już przez wzgląd na Władysława Łosia Woiewodę Pomorskiego, nieszczęśliwie ich dla X. Bardzińskiego: pomimo to jednak, niepotrafił ukryć ducha przeciwnego Kościołowi Katolicko - Rzymskiemu, którego X. Bardziński był prawowiernym członkiem. Rozumiejąc bowiem że wiele przyda mu chwały, gdy wyłączywszy z rzędu mniemanych nabożnisiów, umieści go w rzędzie ciekawych wędrowników i tych ludzi, którzy z nieiaką tęsknotą i uprzykrzeniem obowiązki powołania swego pełnią; zapomniał że jeżeli co, tedy za prześcisłe wypełnianie przywiązanych do stanu powinności, najwięcej chwały przynosi człowiekowi. Okres Brauna (5) składa się z różnorodnych części i rzuca słaby tylko odcień istotnego zamiaru; baczniejszy dopiero rozbiór wykrywa myśl prawdziwą. Wystawia on naprzód X. Bardzińskiego, jako gorliwego miłośnika oyczystej mowy, przypisuje mu dokładną znajomość świata, czyni uczonym wędrownikiem i zupełną znajomością rodzinnej ziemi zaszczyca, daje nakoniec świetny tytuł żywoty Topografij; ale sądząc że niemoże się pogodzić duch poetycki z duchem klasztornym zapuszcza się w śledzenie głównej przyczyny tak wielkich zalet, iakimi hojnie X. Bardzińskiego obsypał, znajduje ją na-

re-

(5) Całe miejsce to jest takie „Novi in comitatu praedicti Palatini (Łoś) hunc hominem, qui poetico spiritu, impatiens claustrorum cœnobii in aura libera versari, linguæ patriæ, ante alia studia, genium et cultum suum ingenuum mixtura Latinæ et Gallicæ nimium obliteratum, reducere et totam vitam itineribus ~~et~~ <sup>per</sup> ~~et~~ <sup>per</sup> Poloniam deserere amabat. Unde exactissimam notitiam omnium vasti regni locorum acquisiverat, ut viva dici potuisset Topographia Poloniæ.

reszcie w zniechęceniu klauzury zakonnej i tę za pobudkę do częstych wędrówek i przepędzenia życia na dyszlu kładzie— oto jest treść i prawdziwa myśl Brauna, którą Ossoliński dobitnymi wyrazami po polsku wytłumaczył (6). Domysł płonny Brauna odnosi źródło swoje do przebujałej wyobraźni jego; niepotwierdzają go ani akta Konwentów w których X. Bardziński przemieszczał, ani świadectwa osób, z którymi bliższe miał stosunki. Mógł w prawdzie znać dokładnie wszystkie części ziemi Polskiej; Kraków bowiem, Warszawa, Lublin, Płock, Łęczyca zaszczycają się jego przydłuższym pobylem; resztę miast zwiedził, jako Prowincyański Sekretarz; lecz to wszystko na tę naprowadza uwagę że X. Bardziński obowiązki tylko odbywał podróże, mające styczność bliską z jego powołaniem, dobrem zgromadzenia, lub na koniec przełożonych rozkazem. Można X. Bardzińskiego uważać za biegłego Topografa Polski; ale na cóż przyczyny tego szukać w występniem wyłamywaniu się z obowiązków, za których wierne wykonywanie sumieniem zaręczył. Można X. Bardzińskiemu przypisać znajomość świata, umiejętność pogodzenia wysokiej nauki z obowiązkami religijnymi; ale na cóż czynić go przestępcą ślubów zakonnych i nieukontentowanym ze stanu, jaki sobie sam dobrowolnie obrał— umiał X. Bardziński rozróżnić przesady i urojenia od prawdziwych ustaw zakonu; na potwierdzenie tego dosyć jest przytoczyć odpowiedź jego daną tym, którzy mu zarzucali, że niestosowną jest rzeczą, aby Kapłan tłumaczył pogańskich Autorów „Jeśli się godzi sentencji i historii pogańskiej na ambonie zażywać, a czemuż nie tłumaczyć? W tym tylko łaskawego czytelnika potrzeba uwagi żeby był pszczołką a nie pajakiem, lekarstwo nie truciznę z różnego wybierał kwiatu” (7). Że X. Bardziński był nie tylko uczonym człowiekiem, ale jeszcze dobrym Zakonnikiem i pożytecznym oyczyzny synem wystawienie chronolo-

(6) Ossoliński T. 1. k. 194. „Nudzając sobie za klauzurę zakonną, lubił przewietrzać się po świecie, i na dyszlu prawie pędząc życie, tak wszystkich stron kraju był świadomy, iż się zdawał żywą Topografią,

(7) Przy końcu przedmowy do tłumaczenia Seneki Tragedyi.

giczne prac jego ze wszystkimi szczegółami, iakie tylko znaleźć się mogły, iasniéy wykaże (8).

Jan Bardziński (9) herbu Habdank urodził się w dawnem Woiewództwie Łęczyckiem około roku 1657. oycą miał Jana Wincenlego (10) pisarza ziemskiego Łęczyckiego; matkę zaś Annę Miłańską (11) Stolnikównę Łęczycką. Z Woyciechem (12) bratem rodzonym, który późniéy Suffraganem został Kujawskim, chodząc do szkół w Krakowie, uczuł powołanie do poświęcenia się Panu Bogu w zakonie Kanonzieyskim S. Dominika. W tym celu pojechał do Warszawy i tam roku 1674 dnia 19 Czerwca przyjął habit (13) imię oraz Ala-

- (8) Ponieważ podał już niektóre szczegóły o życiu i pismach X. Bardzińskiego Józef Maksymilian Hr. Ossoliński, uważyłem za rzecz słuszną uroczyście uczynić oświadczenie, że przedsięwzięcie pisać w podobnymże przedmiocie nie miałem nigdy zamiaru ubliżać wielkiej nauce i światłu zasłużonego w Literaturze naszéy męża; owszem że przejęty iestem takimi uczuciami wdzięczności i szacunku, iakimi każdy Polak tchnąć powinien— Jeżeli kiedy myśli moje nie zgodzą się z myślami Jego, nie tak moiemu uprzedzeniu lub dumie iak raczéy różnemu zapatrywaniu się sposobowi przypisać to należy. Chociaż poważam zdanie Ossolińskiego; swoje iednak uwagi z tą rozwinę otwartością, iakie prawdziwe przekonanie nastęrcza nie zaś powaga narzuca.
- (9) Braun mylnie Bardzińskiemu imię nadaie Adama w katalogu także Biblioteki Beugnenianskiej wydanéy roku 1751 przez pomyłkę pewnie zakonne imię Alana zamieniono na Antoniego.
- (10) Jan Wincenty Bardziński, o którym wspomina Konstytucya r. 1661 k. 19. miał dwie żony; z tych Jadwiga Kosińska wydała na świat iednego syna; druga zaś Anna Miłańska, matka naszego Jana, córek sześć, synów pięciu (Niesiecki Herbarz T. 1. k. 43. Wielądko T. 1. Część III. k. 355.)
- (11) W nazwisku téy matki X. Bardzińskiego szczególne daie się postrzegać przekształcenie; Wielątko zowie ją Miłańską, Niesiecki Miłońską a Ossoliński, który pewnie z Niesieckiego mniey bacznie wypisał, Milewską.
- (12) Ossoliński idąc za tytułami na dedykacyi do Summy Sgo Tomazsa położonemi pisze, że ten brat X. Bardzińskiego był naprzód Kanonikiem Plockim, potym Kantorem Kujawskim o Suffraganij zaś Kujawskiéy nie wiem dłaczego nie wspomina.
- (13) Zwyczaj miał X. Bardziński w podpisach spraw Religij lub zgromadzenia tyczących się kłaść tylko imię w zakonie przyjęte Alana, na naukowych zaś dziełach, i w obcowaniu z osobami świeckimi dodawał imię chresne Jana.

na (14) a porocznę blisko próbie dnia 29 Czerwca za Przeorostwa X. Cypryana Stefanowskiego uroczystą uczynił professyą (15). Dokładnie już usposobiony w naukach, jakie pod ten czas bydź mogły, chwalebnie ukończył studia tak nazwane formalne; potem w Krakowie nieprzerwanie słucał w tamteyszem studium generalnem przedmiotów Filozoficznych i Teologicznych aż do roku 1682, w którym po ścisłym examine Stęy Teologi Lektorem został ogłoszony dnia 23 Czerwca (16) Do Warszawy powróciwszy, w roku 1683, 1686, 1687, 1688 uczył Filozofij; w roku 1684, 1685 urząd sprawował Magistra nowicyuszów (17) a w 1689 i 1690. był professorem młodzi zakonney w Lublinie. W nagrodę położonych zasług ofiarowano mu roku 1691 Przeorostwo w Płocku, później w Łęczycy. Od roku 1697 począwszy ciągle przaz lat cztery był Kaznodzieją zwyczajnym w Konwencie Warszawskim i chociaż wrodzoną miał trudność wymowy (18) przez pracę iednak i usiłowanie tyle dokazał że za najsławniejszego w onym czasie Krasomówcę mógł ucho-

2\*

- 
- (14) Liber in quo adnotantur suscipientes ordinis prædicatorum habitum in Conventu Varsaviensi. — MS.
- (15) Ordo ac series Conventuum Provinciæ Polonæ. M. S. et Cathalogus Alphabeticus vivorum et mortuorum etc. dedicatus Eximio Adm. R. P. S. Th. Magistro Moderno Provinciali Provinciæ Poloniæ Patri Damiano Dzieszkowski per R. F. Cyprianum Gronostayski — MS.
- (16) A. D. 1682 die 23 Junij sub moderatoribus A. R. D. R. P. Præsento Candido Zagorowski R. Studii R. P. Ferdinando Ohm Bacalauræa studii et R. P. Nicolao Sarski Lre Magistro Studentium. R. P. F. Alanus Bardziński Decanus Studii cum in hoc generali studio permultos annos Philosophiæ ac Theologiæ operam dedisset, obtenta super reliquis tres menses Studii formalis dispensatione a Rdissimo Patre Magistro Generali pro more solito examen rigorosum pro Lecteratu subiit cumque strenue ac docte ad argumenta sibi proposita respondisset, præmissis præmittendis, omnium gratulatione Laurea Lectoratus decoratus est (Liber promotionum M. S. qui Cracoviæ conservatur).
- (17) Anno Domini 1684 die 15 Septembris electus est in Magistrum Novitiorum per RR. PP. de Consilio unanimi consensu R. P. L. F. Alanus Bardziński (Liber Consiliorum Conv. Varsav. Ord. præd. MS).
- (18) Licet fuerat ballutiens attamen disertissimus Orator ac Concionator, apud Reges et principes acceptatissimus (Phoenix R. P. F. Feliciani Nowowieyski pag. 112).

12  
dzie — Gdy roku 1700 (19) Za pozwoleniem Generała Zakonu Antonina Cloche zaprowadzone było przy bardzo licznych słuchaczów i widzów napływie (20) Studium główne w Warszawie, X. Bardziński będąc już *Stęy* Teologij Prezentatem (21) pierwszy objął dnia 29 Grudnia urząd Bakalarza który sprawując (22) przez lat trzy w roku 1704 (23) mianowany był sekretarzem prowincyi i kapituły

- (19) Kapituła zgromadzenia ogólna, która się odbyła w Rzymie roku 1694, pozwoliła na zaprowadzenie Studium generalnego w Warszawie ale to nastąpiło dopiero za usilnem staraniem X. Piotra Drogoszewskiego pod owczas Przeora Warszawskiego roku 1700.
- (20) A. D. 1700. die 29 Novembris RR. Adm. PP. Moderatores F. Albertus Siekielewicz Regens et Fr. Alanus Bardziński Baccalaureus Ordinarius Studii, ambo Præsentati, munus incepterunt præmissis præmittendis in magna auditorum et spectatorum frequentia (opisanie stanu Konwentu zacząwszy od fundacyi samęy roku 1603. MS.)
- (21) A. D. 1698. die 3 Junii Adm. Rdus P. Alanus Bardziński Conventus Varsaviensis filius, ad petitionem Provinciæ obtentis patentibus litteris a Reverendissimo Patre Magistro generali Antonino Cloche, rigorosum subiit examen ad præsentaturum generalem, bis de provincia bene meritus. Hic ex nativo conventu Varsaviensi destinatus ad generale studium totius provincie Conventus Cracoviensis, ibi perfectus Philosophicis ac Theologicis diligentissime studiis, ac defensatis aliquoties publice conclusionibus, sub assistentia dignissimorum professorum institutus in Conventu Varsaviensi ad prælegendam Philosophiam ac Theologiam ibidem cum profectu discipulorum eandem docuit, ac in studio formali Lublinensi primarius Theologiæ Lector actus scholasticos propugnando gloriose absolvit. Disertissimus verbi Dei ibidem prædicator, pluribusque aliis conventibus provinciæ, cui in cumulum meritorum prioratus Plocensis ac Lencicensis commissus. Uterque ejus solertem diligentiam, boni communis promotionem ac fraternam charitatem deprædicant. (Liber promotionum Cracoviensis).
- (22) Przedstawiony był X. Bardziński do Bakalarstwa ieszcze w roku 1698 od Kapituły Łuckiëy (Acta Capituli Luceoriæ celebrati).
- (23) Ossoliński mylnie narzuca X. Bardzińskiemu Przeorostwo w Elblągu. Przeorem bowiem Elbląskim był każdy Sekretarz Prowincyi. Jak Biskup *in partibus* otrzymuie dycezyą w Krainie w któręy Religia Chrześcijańska nie iest upowszechniona; tak Sekretarz Prowincyalski nosi tytuł honorowy Przeora Elbląskiego lub innego Klasztoru supprimo-wanego.



Dzikowskiéy (24) roku 1705 dnia 26 Lutego obrany Przeorem Warszawskim (25) oraz Wikarym Prowincialskim w Mazowszu, sprawował ten urząd z chwałą dla siebie i zgromadzenia pożytkiem aż nakoniec iuż i tak pracami mając osłabione siły, będąc iuż *Stéy* Teologij Doktorem (26) w czasie panującego morowego powietrza prze-

(24) Acta Capituli Dzcoviensis.

(25) Opisanie stanu Konwentu od początku Fundacyi samey roku 1603 za pierwszego Przeorsta O. Abrahama Bzowiusza MS.

(26) Dziwno jest dla czego Ossoliński nieprzyznaie X Bardzińskiemu Stopnia Doktora; zwłaszcza gdy miał pod ręką dzieło X. Nowowieyskiego pod tytułem *Phœnix* oraz ostatnią pracę samego X. Bardzińskiego pod napisem *Series ac Ordo Pontificum*; ale twierdzi że przeszedł wszystkie stopnie aż do Bakałarstwa— Jeszcze w roku 1704 był do Doktoryi przedstawiony od Kapituły Łancuckiey— Godną jest rzeczą aby dosłownie umieścić doktorski iego patent, w którym arcychlubnie wystawione są wielkie zasługi—

„Anno 1706 die 6 Maji Adm Rnd. P. S. T. Præsentatus Fr. Alanus  
 „Bardziński protunc Conventus Varsaviensis Prior ac ejusdem filius præ-  
 „sentatis a Rdissim P. Mgro Generali Fre: Antonino Cloche in Ordine  
 „ad gradum Magisterij capessendum promotionis litteris, solemnî ritu,  
 „præmissa professione fidei ab Adm Rdo Mgro Provinciali F. Joanne  
 „Damasceno Łubieniecki, in nobili corona hospitum doctoralibus insi-  
 „gniis condecoratus est ac S. Theol. Magister cum omnibus gratiis, pri-  
 „vilegiis quomodolibet huic eminentiæ debitis ac annexis declaratus ac  
 „promotus est. Ad hunc ei gradum prodromum egère imo vitæ et mo-  
 „rum integritas, et, qui est initium Sapientiæ timor Domini; tum in  
 „humanioribus disciplinis rara cultura; ille enim Appolinis lumine ple-  
 „nus, Angelici Doctoris summam svavibus carminum vinclis concante-  
 „natam de prelo publicæ luci exhibuit. Similiter Lucanus ab eodem  
 „nativo metro, ab eadem snada Severius Boëtius donati, Polonæ illu-  
 „xerunt innotuerantque Minervæ. Sed et in Philosophicis et Theolo-  
 „gicis scientiis claruit; quarum in diversis Lycæis non obscura specimi-  
 „na exhibuit: jam in hocce Varsaviensi studio Philosophiam tradendo;  
 „jam in eodem difficultates Theologicas, et Lublini docte clareque eno-  
 „dando. Verum ut in utraque catedra majorem sibi meritum congregere-  
 „ret apparatus, etiam in hocce Conventu Varsaviensi Apostolicum exer-  
 „cent munus ac in pluribus Conventibus, nimirum Lenciciæ, Plociæ Pri-  
 „oralia cum honore et labore obiit munia. At quia Maria, intenta con-  
 „templationi, optimam partem sibi elegit ideo relicta Marthæ occupa-  
 „tione, ad speculativa regressus hujus generalis studii Baccalaureus est  
 „effectus primus, ac propterea et secundus felixque fuit, dum Magistralis

niósł się do wieczności roku 1708 dnia 29 Marca (27). Tak skończył X. Bardziński dui swoje pełne trudów i przykrosci nie odstępných w tym życiu, ale chwala, iaką w dziełach swoich późney przekazał potomności, nigdy niezaginie owszem przechodząc od pokolenia do pokolenia rozszerzać się i krzewić będzie (28).

„coronæ comprehensor extitit, anno mense et die ut supra, litteræ tamē promotionis a Curia Romana anno 1705. die 29 Augusti emanarunt, sed ad præfatum tempus promotio dilata fuerat etc. (Liber promotionum ad varios gradus in Almo Studio Generali Varsaviensi S. Hycynthi Ord. Præd. pag. 2. MS.)

- (27) Ossoliński (Wiadomości historyczno-krytyczne o pisarzach Polskich) roku urodzenia i śmierci X. Bardzińskiego niekładzie.— X. Cyprian Gronostayski (Cathalogus Alphabeticus vivorum et mortuorum—Fratrum Sororum etc. MS) pisze że umarł w roku 1708 dnia 9 Stycznia o roku wątpliwości żadney niema; ale dzień śmierci położył pewni; X. Gronostayski dowolnie; niechodziło mu bowiem (iak sam się w przedmowie wyraża) o ścisłość historyczną ale raczej o religijną dla zmarłego postęę. Żył ieszcze X. Bardziński dnia 24 Marca i na rachunkach wydatków klasztornych własnoręcznie się podpisał (Liber expensarum Conventus Varsaviensis Anno 1708) Rzeczywiście Dzień 29 Marca był ostatnim dla X. Bardzińskiego; wyczytałem bowiem w Aktach że X. Lubieniecki owczesny Przeor zalecił spisać tego dnia rzeczy pozostałe po nim.
- (28) Ani zaburzenia kraju wewnętrzne, ani Szwedów napady nieprzeszkodziły bydź czynnym X. Bardzińskiemu; o czém owczesny pisarz tak zaszczytnie wspomina (Liber moderatorum, professorum ac studentium in studio generali Varsaviensi successive imminentiū MS.) Terminato Studii generalis Varsaviensis recenter erecti primo triennio, existentibus ejusdem studii Moderatoribus A. R. P. S. Th. Præsensato F. Alberto Siekielewicz actuali Regente: R. Adm P. T. Th. Præsensato F. Alano Bardziński etc. etc. qui imperterito in arena scholastica etiam inter sueticos et domesticos bipennis rationumque pondere et acumine decertarunt et pugnarunt, neque tamen se expugnari passi sunt, quousque studii terminum et finem (qui est omnium pulchrior corona) non attigere --- Idem Rdm Adm Pater Baccalaureus studii in utraque facultate, tam Philosophica, quam Theologica, subtili ingenii sui excellentia exhibuit documenta, tam Varsaviæ quam Lublini prælegendo. In quo si plura desideras; In ambona audies sacrationem cyneam: in suavi metroram Conventu et compositione videbis redivivum Lucanum. In consiliis eum magnates venerantur Catonem, — etc.

I. Pierwsze X. Bardzińskiego dzieło, które iak sam wyznaie (29) utworem było młodocianego wieku wyszło na widok publiczny pod następującym tytułem, „Tragedya o Podogrze, którą po Grecku przed przyściem na świat Pana Crystusa napisał Lucyanus Poeta, na Łaciń, ski język od Erazma Witemberczyka wytłumaczona, a z tego na polski przez tego, którego imienia z następujących do rozumiesz się wierszów, przełożona:

Weźmy miasto w podolu z mocy Krycińskiego.  
 Czeremysa; weźmy dzień, pomny wyjąć z niego  
 Czwarty szczebel z sykaniem gdy się dorwiesz kiia  
 Zrozumiesz wiersze głowa wymyśliła czyia;  
 Szkrzydła mam kiedy chodzę w czarno białym stroiu  
 Domyśl się kędy iestem w boiu czy w pokoju (30).

Roku Pańskiego

Tysiąc sześćset ósmdziesiąt, co się Pisać godzi  
 Gdy slichny po bliźniętach Phebus się przechodzi  
 in 4<sup>to</sup> arkuszy dwa—

Autor Históryi Literatury polskiey idąc pewnie za podaniem Muzeum Jabłonowskiego mylnie przytoczył to dzieło (31) pod tytułem „O podagrze traktat— Ossoliński w dziełku tem wystowienie mające tok prawdziwie narodowy chwali i gładkość wierszowi przyznaie; powiada tylko że X. Bardziński *grubo zbredził* wsamym tytuie o czasie życia Lukana, kładąc go przed narodzeniem Chrystusa i że przez to pokazał się niegłęboko obeznanym z Archeologią— Ja nato krótko odpowiem— Wsrzód rozdwoionych zdań i mniemań, każdy to, które do iego przekonania bardziey trafiać się zdaie, obrać może i powinien.— Czas życia Lukana iest dotąd przedmiotem sporów

- (29) W przedmowie do brata swego X. Woyciecha Bardzińskiego „prima po „dagra fuit lusus juvenilibus annis“.
- (30) Miasto Bar, z wyjęciem głoski e dzień, głoska sycząca s. przez wyrzucnię odcięta ostatnia głoska *kiy*. Imie zakonne Alanus bierze wzna- czeniu Alatus, skrzydlasty. Czarno-biały strój oznacza habit czyli sukienkę białą i czarną, kapę Dominikańską z kapturem połączoną.
- (31) Historia literatury Polskiey Tom 1. kar. 433.

między uczonymi— Dostć jest przeczytać rozprawę Reizyusza (32) aby się o tcy prawdzie przekonać— Nero— Wespazyan— Tytus— Domicyan— Traian— Adryan— Antonin— Aureliusz, oto są Cesarze, z których prawie każdy Lucyana bezpiecznie pod swoje panowanie podciągnąć może. Sam zaś Lucyan, ile z pewnością z pism iego własnych wnosić można, przeżył wiek życia dziewięćdziesiąty dla czegożby więc tragedyi o podagrze wydać niemógł przed narodzeniem Chrystusa? zwłaszcza gdy wszystkie prawie dziełka iego czyli raczej rozmowy w dosyć znacznych odstępach czasu pojedynczo się ukazywały. Bezbożność wreszcie Lucyana i szyderstwa z Religii tak Pogańskiej iako Chrześcijańskiej tak są oczywiste iż przypuścić niemożna aby X. Bardziński mógł rozumnie wątpić że Lucyan żył po narodzeniu Jezusa Chrystusa; owszem widać że chcąc pogodzić rozdwoione zdania bardzo słuszenie wyrzekł że Lucyan mógł żyć przed i po narodzeniu Chrystusa. Ziednego zarzutu przechodzi Ossoliński do drugiego, i powiada że X. Bardziński mniej ieszcze niż Archiologią obeznanym był z historią uczoną— Na dowód tego coż przytacza? oto pokrewieństwo zachodzące między Boecyuszem a familią Franchipanich, Grzegorzem W. i S. Tomaszem z Akwinu— Zdaie mi się że otem mniej ieszcze można rozprawiać iako czasie życia Lucyana; Pochodzenie Grzegorza W. i S. Tomasza tak jest zawikłane iż nie w tcy mierze stanowić pewnego niemożna. Wreszcie niewiem co Hr. Ossoliński rozumiał przez Archeologią lub Historią uczoną; spory bowiem o pokrewieństwo do żadney, ściśle biorąc, nienależy. Jeżeli koniecznie chciał wyłączyć SS. Grzegorza W. i Tomasza od kuzynostwa z Boecyuszem; należałoby przynajmniey przeciwnie mniemanie poprzeć iakiemi tablicami genealogicznymi lub do iakiego po poradę odesłać Herbarza— Może Ossoliński uważał wsteczną Genealogią za uchybienie i zarzucał anachronizm; lecz i tu same kontekstu słowa jasnie X. Bardzińskiego tłumaczą; mówi on bowiem, że, Senator Rzymski Boecyusz pokazuje mądrym drogę i że istotnie pokazał S. Tomaszowi, który na wielu miejscach Boecyusza zdania za zasadę swoich kładzie. Wiedział bez wątpienia X. Bardziński że Grzegorz W. a tem bardziej

S. To.

(32) FF. Reitzii Sylloge de ætate, vita scriptisque Luciani.

S. Tomasz późniéj zyli (33); chciał tylko zapewnić czytelnika że nauka Boecyusza zgodną była z nauką S. Tomasa i Grzegorza W. i że tych wielkich ludzi nie tylko krew ale i iednakowe myśli i zdania łączyły. Jedyny X. Bardzińskiego błąd, przeciwko historii uczonej popełniony iest w tém, że Torquata Tassa zdaie się liczyć do Łacińskich wierszopisów; chociaż i tego domyslać się tylko można.

II. Drugie dzieło X. Bardzińskiego, które iak powiada, Ossoliński ziednało mu imie wiernego i zwięzłego tłumacza, wyszło pod tytułem „Odrodzona w oyczystym języku Farsalia Lukana to iest Woyna domowa, Rzymska, z argumentami Sewera Sulpicyusza, i supplementami różnych ofiarowana Jaśnie Wielmożnemu Jego Mości P. Władysławowi z Krzywonogi Łosiowi Woiewodzie Pomorskiemu, Podskarbiemu Ziemi Pruskiej, Skarszewskiemu, Latowieckiemu, Pokrzywińskiemu etc. etc. Staroscie. Od iednego przetłumaczona Polaka, którego imie następujące wyrażają wiersze!

Bona caput fundat, noctem cum ventre fugabis  
 Sibilus ipse dabit caetera, fuste comes.  
 Præcursor de rupe tonans, secat aëra pennis,  
 Candida nigrescunt lilia flore super. (34)

*Toż po Polsku,*

Bona mi głowę daie, serce słońce rodzi,  
 Ostatek iak wąż ksyka, i o kiju chodzi.  
 Z Jordanu lotnem skrzydłem w górę wylatuie  
 A w życiu się Cyrową mamką pieczętuie. (35)

3

- 
- (33) S. Tomasz iak wielu utrzymaie był z Familii Franchipanów: i przez pomyłkę pewnie drukarską wyrażono „Boecyusz z familii Franchipanich“ zamiast z familiją Franchipanich spokrewniony.
- (34) Królowa Bona wzięta tu iest za założycielkę miasta Baru. Præcursor oznacza S. Jana Chrzciciela. Secat aëra pennis stosuie się do zakonnego imienia Alanus.
- (35) Cyrusa karmiła suka; X. Bardziński w ostatnim wierszu rozumi herb Dominikański, który wyobraża kundla w pysku pochodnią trzymającego.

W roku Pańskim 1691 do druku podana. W Oliwie za pozwoleniem starszych. Drukował Joannes Jacobus Textor, Factor. in folio. Oprócz Dedykacyi przedmowy do Czytelnika i spisu błędów drukarskich Farsalia wynosi stronic 190, supplementa zaś 72.

Ossoliński potwierdza zdanie Brauna (36) Hoffmana etc. (37) którzy wielkie temu tłumaczeniu dają zalety. Ma ono wyższość nad tłumaczeniem Chróścińskiego, który przez rozwlekłość, dosyć niewierne i niemiłe wystowienie wiele odstąpił od oryginału. Wiersz X. Bardzińskiego lubo nie jest w ogóle czysty i każą go niekiedy rymy zbyt pospolite i przymuszone; niezbywa mu jednak na mocy i zwięzłości. Częste przenoszenie wyrazów z wiersza do wiersza iak miarowym wierszom przystoi; tak rymowe nie zaleca i owszem z harmonii ogołaca; X. Bardziński uległ temu błędowi i rzadkie są miejsca, gdzieby rymowanie niebyło przerywane. Poiedyncze miejsca zalecają się szczególną wiernością i wierszem gładkim— Dosyć dobrze *np.* przełożył opis Lasu Massyliyskiego (38):

Las był ciemny siekierą od wieków nietkniony,  
 Dla niezmierny gęstwiny okropnie zaćmiony;  
 Tam zawsze chłód, tam słońce nigdy nie dochodzi,  
 W nim się mieszkać Sylwanom i Nimfom niegodzi,  
 Ani leśnym Satyrom, bo grube obrzędy  
 Zastąpiły; Ołtarze straszne stoją wszędy.  
 Drzewa nie masz, by się krwią ludzką nieskropiło,  
 I gdyby wiekom starym wierzyć się godziło,  
 Tam ani na gałązce usiadł ptaszek mały  
 Ni zwierz zmierzył w łożyska, miłe tam niewiały  
 Nigdy wiatry, na ten las i piorun ognisty  
 Niebił w drzewa: słońce cmi sam las gałęzisty,

(36) Qui Polonicæ linguæ nativis elegantiss delectantur versionem hanc ad verbum et ad sensum bene auctori successisse fatebantur. (Braun pag. 91)

(37) Hoffman w rękopismie wyżey przytoczonym wszędzie chwali X. Bardzińskiego, i powiada że starania wszelkiego dokładał aby myśli autora zrozumiał i wiernie wyłożył.

(38) Księga III.

Sam przez się las ma postrach, nad to czarne wody  
 Z wielu źródeł spływają, i żadney urody  
 Twarzy Boskie nie mają, nieme słupy stoją,  
 Sama pleśń w zgniłym pniaku czyni, że się boją  
 Jch ludzie — — — — i t. d.—

X. Bardziński trzymając się pewnie onych zdania, którzy w następującym Lukana wierszu, niby na pochwałę Katona wyrzeczonym coś szczytnego upatrują; zastosował się do ich rozumienia i jeszcze szumniey go przetłómaczył:

— — — Quis justius induit arma,  
 Scire nefas: magno se iudice quisque tuetur.  
 Victa causa DEIS placuit, sed victa Catoni.  
 — — — Jak tu sądzić kogo  
 Kto słuszniey wojnę zaczął? Każdy ma patrona,  
 Dank u Bogów wziął tryumf, pogrom u Katona (39)

Zwięźle X. Bardziński wyraził ogólną treść Xiąg przydatkowych Petroniusza Arbitra:

Petroniusz treść wojny wewnętrzney opisuje,  
 W pierwszey Xiędze Ptolomey z Cezarem wojuje.

3\*

(39) Ja w tém wyrażeniu upatruję tylko myśl prostą dosyć dobrym układem wyrazów niby podniesioną. X. Rostkowski (krótki zbiór uwag o stylu k. 2.) zaś przyznając mu nieiakką okazałość pisze że jest fałszywe; dla tego że nieprzyzwoitą jest rzeczą, nawet podług samych pogan, zdanie człowieka przenosić nad sąd Bogów. Dobrze jest; ale Lukan tak nigdy niemyślał, ani tak nie napisał. Myśl owszem w tém zdaniu warta nosi cechę prawdziwości i jest zgodna nawet z chrześcijańskimi zasadami. Jeżeli rozumowanie moje zdawałoby się komu przeciwne; niech Boecyusza księgę 4tę odczyta, a tam dobrze to miejsce wyjaśnione znajdzie. Co się ludziom zda złe, Panu Bogu dobre, a co ludziom dobre, Panu Bogu złe, Filozofia sama tak Boecyusza uczy, (Tłómaczenie X. Bardzińskiego k. 140) tryumfująca sprawa Bogom, przegrana zaś podobała się Katonowi, iako domowy nasz wspomina Lukanus. Tu tedy cokolwiek widzisz, że się nad nadzieię dzieie, wiedz, że w rzeczach prawy rząd, ale w twoim mniemaniu przewrotne znajduie się zamieszanie“.

W drugiey stroie Królowéy, i Farnaka wojny;  
 W trzeciey z bitwy Tapsyiskiey tryumf Cara stroiny.  
 W czwartéy Juba, Scypio, Petrey, Kato ginie.  
 Piąta zaś Xięga czterma tryumfami słynie.  
 Szósta bitwę pod Mundą Cezara wystawi,  
 Siódma z boskich honorów śmierci go nabawi.

III. Po Farsalij Lukana wyszło z pod prasy drukarskiej X. Bardzińskiego dzieło pod napisem „Skuteczny na wszystkie przygody nieszczęśliwe sposób wszystkim w utrapieniu zostającym podany, to jest, pociecha Filozofii niegdy od Anicyusza Manleusza Torquata Seweryna Boecyusza napisana, teraz przez W. X. Jana Alana Bardzińskiego S. Teologii Lektora, Przeora Łęczycyjskiego Zakonu kaznodziejskiego przetłumaczona, w Toruniu nakładem Jana Christiana Laurera 1694. Za pozwoleniem starszych in 8. Oprócz Dedykacyi Teresie z Działyńskich Bielińskiej, Krayczynnie koronney Podskarbinii ziem Pruskich etc. etc. przedmowy do czytelnika i spisu omyłek drukarskich stronice same dzieło ma 131. Do tłumaczenia tego przyłączył autor drobnym drukiem godzkiem krótkie ale dosyć swiatłe przypiski! Ze wszystkich tłumaczeń X. Bardzińskiego za najlepsze Ossoliński uznaie tłumaczenie Boecyusza. Proza tak jest czysta i gładka iż nieustępuje prozie czasów Zygmuntowskich; myśli oryginału są iędrno i wiernie oddane i czasem tylko wyraz cudzoziemski się przymięsza — Ustęp, w którym Boecyusz wprowadza filozofią rozprawiającą o sławie tak X. Bardziński wytłumaczył „słusznie trajiczny mówi Rymopis, o sławo, sławo, co żeś jest inszego u ludzi tylko próżne ucha ludzkiego echo, albowiem siła jest ludzi, którzy za omylnem pospółstwa rozumieniem imienia sławy nabyli; nad co, co się może sprosniejszego wymyślić? gdyż tym, których fałszywie sławią, swoiey się chwały potrzeba wstydzić, którey pochwały iesli kto słasznie nabędzie, cóż iednak ona przydać może mądrego sumieniu człowieka, który dobro swoje nie według pospółstwa powieści, ale według prawdy swego miarkuie sumienia. A iesli zaś piękna się rzecz zda, imie swoje rozszeżyć, toć podobnym sposobem, rzecz będzie nieprzystoyna gdy go kto nierozszerzy. Ale ponieważ... wiele musi bydz narodów, do których doysć sława iednego nie może człowieka, ztąd idzie, iż którego mniemasz bydz sławnym, w blizkim



41

bardzo kraiu bez czci usiędzie. Przytym też pospolitego gminu sława według mego zdania, i wspomnienia nie jest godna, która ani z prawdziwego przychodzi rozsądku, ani statecznie wieknie., Wiersz nie jest tyle czysty i szpecą go niekiedy rymy bardzo wolne niektóre iednak mieysca są dosyć dobrze oddane, do tych policzyć się może opis bogacza:

Chociażby bogaczowi z wsząd złoto płynęło  
Choćby mu wszystkie skarby w szkatule zamkneło.  
Choćby czoło i szyje ustroił w kamienie  
Choć on nawet sto pługów na pole wyżenie,  
Przecie go nieopuszozą troski, póki żyje,  
Ani się z niem po śmierci skarb do grobu skryje.

Tłumaczenie X. Bardzińskiego porównane z tłumaczeniem Wielopolskiego okazuje się nie tylko co się tycze polszczyzny lepsze, ale i jeszcze z więzlejsze i bardziej do oryginału zbliżone. Wiersz Wielopolskiego rozwlekły i słaby. X. Bardzińskiego śmierny i iasny. Wielopolski chlubi się że zdołał iak sądzi, zupełnie się do Francuzszczyzny zastosować; X. Bardzińskiego tłumaczenie zaleca precyzya i loiczna scisłość odpowiadająca oryginałowi.

IV. Zporządku czwarte dzieło X. Bardzińskiego! moim zdaniem naywięcey wypracowane, na widok publiczny wyszło pod tytułem „Smutne starożytności Teatrum to iest Tragedye Seneki Rzymskiego na polski ięzyk dla pospolitego przetłumaczone pożytku przez W. X. Jana Alana Bardzińskiego. Z. K. cum privilegio et Superiorum permissu: w Toruniu. nakładem Jana Christiana Laurera 1696 in 8 oprócz dedykacyi Ludwice Felicyannie z Łosiów Czartoryskiej przedmowy do czytelnika i spisu dość licznych omyłek drukarskich samego dzieła liczba stronc wynosi 532. Tytuł poprzedza półosobie podpisem“ L. Annæus Seneca secundum Pauli Rubenii expressionem ex Luculleo prototypo marmoreo.

Ossoliński w tak ogólnych wyrazach zastanawia się nad tem tłumaczeniem X. Bardzińskiego, iż wszystkie uwagi odnosic się zdejają nie do tłumacza ale do oryginalnego pisarza. Wyiawszy zarzut zbytecznego zakucia się w niewolnicze poddaństwo autora, wszystkie inne postrzeżenia krytyczne spadają na Senekę i te ieszcze zważone na

szali rozdwojonych zdań Filologów może okazałyby się zbyt wyszukanemi i przesadzonemi. Dosyć wprawdzie iest wziąć Tragedyą Seneki i Sofokla pod tytułem „Edyp“ aby się przekonać, o ile Greczyn przewyższa Rzymianina; można zatem było zarzucić tłumaczowi wybór złego oryginału, lecz i od tego X. Bardziński iest wolny, nie mógł bowiem między łacińskimi Tragikami, znaleźć lepszego nad Senekę. Dla tem większego pojęcia myśli Ossolińskiego przytoczę ieden okres, który w następującej zawiera się osnowie „Ponieważ pierwotny obraz szpecą rozliczne przywary, czczość, nadeńtość, przebuiałość stylu, ton iednostayny, natłok nierozsoczonych okoliczności, zawiła w wykładzie skrzętność, nieznośna w myślach rozwlekłość, ostyłość w czynności; niesforność w związku przygód, obeyść się nie mógł, aby te skazy przemaalowania nieprzyćmiły, owszem nierozkrzewiły się pod *kapanią* drżącego pióra“ Niemożna przypuścić aby Ossoliński żądał od X. Bardzińskiego sprostowania pomyłek Seneki; wierny albowiem tłumacz zarówno błędy iak piękności oddawać powinien; chciał więc pewnie, co ostatnie okresu słowa potwierdzać się zdają w mówić w X. Bardzińskiego że, tłumacząc Senekę, błędy iego rozkrzewił, i że tak powiem na błędach nowe błędy zasiał. Gdyby tak było, zdania Ossolińskiego pokrzyżowałyby się; X. Bardziński bowiem iest zakutym tłumaczem i niewolnikiem Seneki; tem samem wiernie maluje w swoim ięzyku myśli iego i piękności lub błędów nie wymyśla ale ie powtarza. Zamierzył sobie X. Bardziński, iak to przedmowy iego iasno okazują „wiersz na wiersz nic nieprzydając tłumaczyć, stosować się do myśli a nawet stylu Autora, byź wiernym tłumaczem a nie cudzą zaszczycać się pracą; insza bowiem iest księgę tłumaczyć, insza ią ze swego pisać *konceptu*, bo tu do sensu autora miarkować swoją potrzeba wołą, tam zaś wolno piórem, iako się podoba pociągnąć“ odpowiedział zamiarowi swemu tłumacz i naywięcej miejsce nietylko wiernie ale dosyć oddał ozdobnie— Tak *np.* dobrze iest wytłumaczona rozinowa stały Megary, z Lykiem, który usiłuje ią nakłonić do zawarcia ślubów małżeńskich.—

*Lyk.* Czy serca pochowany mąż w piekłach dodaie?

*Meg.* Tam zstąpił by w niebieskie snadnie mógł wnieść kraie.

*Lyk.* Ziemia go swym ciężarem nieznośnym okrywa.  
*Meg.* Za nie ciężar, któremu niebo lekkie bywa.  
*Lyk.* Musisz *Meg.* kogo przymuszają nieumie umierać.  
*Lyk.* Praw na jakie mam dary do ślubu się zbierać  
 po Królewsku *Meg.* Byś przypadł, albowm ia skonała  
*Lyk.* Zginiesz głupia *Meg.* z mężem się wnet będę widziała.  
*Lyk.* to wolisz sługę męża, niżeli mnie Pana?  
*Meg.* Nie iednego ten sługa w grób zagnał Tyrana.  
*Lyk.* Na cóż służy Królowi; na co w iarzmie chodzi?  
*Meg.* Znosi twarde kazni: na nic cnota się niezgodzi. (40)

Równie dobrze ten ustęp iest przetłumaczony; gdzie Tezeusz opi-  
 sując Amfitryonowi piekło tak kończy:

Stoią cisy, przy których zwykły się sny bawić  
 Blisko leży głód smutny, że niema co trawić:  
 Późny wstyd winne oczy kryje przed duszami  
 Strach, boiaźń, pogrzeb i żal zgrzytaią zębami.  
 Za niemi płacz żalobny i choroba drżąca  
 Woyna miecz przypasała, na końcu ięcząca  
 Leniwa starość kiem chodząc się podpiera

*Amfitryon.* Daiesz też tam Bach wino lub zboże Cerera?

*Tezeusz.* Ani się łąki swoją zielonością piszą —  
 Ni zboże za Zefirem dostałe kołyszą,  
 W lasach żadney nie widać rodzaynéy jabłoni  
 Lecz szeroka rozległość piaskami się płoni.  
 Powietrze nieruchome, noc ciemna panuje  
 W gnuśnym swiecie wszystko się smutkiem popisuje. (41)

Choryjamby Glikońskie, w których chór nuci pienia na cześć Her-  
 kulesa pięknym X. Bardziński oddał ósmiozgłoskowym wierszem:

W Tebach przyszedł dzień wesoly  
 Więc nawiedzaycie kościoły,

(40) Hercules furens act, 2. ver. 422. (41) Hercules furens act. 5. ver. 690.

Tłuste Bogom biycie krowy.  
 Mężczyzny i białogłowy  
 Niechay wesoło tańcuią,  
 A ci co w roli pracuią,  
 Niech zapomną na czas znoiu  
 Alcyd przywiódł do pokoju  
 Świat od wschodu do zachodu  
 I gdzie słońce na posrodu  
 Cienia niedaie żadnego,  
 Cokolwiek kraju ziemskiego  
 Tetys oblewa wodami  
 Alcyd uskromił rękami.  
 Przebył piekielne strumyki  
 Uspokoił nieboszczyki.  
 Już trwóg żadnych niezostaię  
 Co za piekłem są za kraie?  
 Za to ofiary oddaymy  
 Topołą się ozdobiaymy (42).

**Bardzo pięknie i wiernie wyraził moc lutni Orfeusza—**

— — — — —  
 Na głos wdzięczney lutni iego  
 Bystre strumyki stawały,  
 A gdy się tak tamowały,  
 Wysychały miejscem wody  
 Gdy tak rzeczne bawi brody  
 Bostonomi powiadali  
 Ze wód w Hebrze postradali.  
 Lasy z płactwy przychodziły  
 Co się po drzewach gniezdziły.  
 A te co górą latały  
 Jak muzykę usłyszaly

Pa-

Padły ptaszki zmordowane  
Lecą skały z gór urwane.

Lwi Libiocy srodzy stoją,  
Wilków się kozy nieboją.

Idzie w Tenarskie progi,  
Przez ciche dusz zmarłych drogi  
A gdy smutnéj lutni ruszy,  
Piekła płaczem swym poruszy,

Gdy się zaś zegnał z piekłami  
Orfeusz nucąc rytмами,  
Same nieme głuche skały  
Za nim się w drogę udały (43)

Miejsce w którym Seneka, autorów dawnych czytaniem oświecony, iakby wieszczym duchem rokował odkrycie nowéj części świata dosyć wiernie wytłumaczył X. Bardziński:

— — — nasi potomkowie  
Doczekają się kiedy w oceanie  
Zginą granice, nowa ziemia wstanie  
Tyfis odkryje nowe światy wzajem,  
Ani ostatnim będzie Tule Krajem (44)

Znam ia tłumaczenie tego miejsca więcéy okazałe ale mniéy wiernie:

W postępie lat chwila, nastanie szczęśliwa  
Skruszy Oceanu żelazne ogniwa,  
Łąd nowy ukaże obszerne przestwory  
Upadną krańcowe Brytanów zapory (45)

4

Pro-

(43) Hercules ceteus versus 1035. (44) Medea act. 2. ver. 375. (45) W rękopiśmie.



Prosto i naturalnie przełożył opis życia wystawnego i spokojnego:

Niewiecie o Zamków chciwi  
 Kędy Króle są prawdziwi;  
 Bogactwa na tron nie wsadzą,  
 Ni szaty z Tyru wprowadzą,  
 Ani znaki Królow czoła,  
 Ani złote balki zgoła,  
 Ten Król co się nie nieboi,  
 O gniew serdeczny nie stoi,  
 Ambicyą się nie wzniesie,  
 Próżny go dym nieuniesie.

Król jest co się nie nieboi,  
 Król jest co o mało stoi,  
 Ten tron sobie każdy daie  
 Niechay kto chce możny staie  
 Na pańskim pałacu śliskim,  
 Ja w pokoju szczęścia bliskim  
 W lichy kącik gdy się skryię  
 Wdzięcznéj swobody zażyię  
 Nie będą mnie znać Kwiryty  
 Wiek powiodę należyty,  
 I tak gdy dni moje miną  
 W kłopoty mnie nie zawina,  
 Umrę sobie starzec prosty. (46)

Staral się niekiedy stosować wiersz Polski do gatunku wierszów łacińskich, i tak bardzo dobrze udało mu się wyłożyć następujące wrotki saficzne

Nigdy tak ogień i wiatry wzruszone  
 Nie szkodzą, ani groty wyrzucone;  
 Jak żona kiedy rozwiedzie się płocha  
 Mści się i kocha.

(46) Thyestes act. 1. ver. 345,

Slepa jest miłość gdy ią gniew podnosi  
Nieda się rządzić hamulca nie znosi  
Na śmierć niedba, chce na same groty  
wbić się z ochoty. (47)

Szczęśliwy także był X. Bardziński w debitném oddaniu zdań które treść morelną zawierają; naprzykład kilka przytoczę;

Zawsze ma serce wesole ubogi,  
Trzyma bukowy kusz z trunkiem bez trwogi,  
Bezpiecznie z niego kiedy chce piie,  
Łatwych potrawek choć prostych zażyie,  
Ale go miecze nie trwożą dobyte,  
Krew zaś puhary toczą ztoto lite (48)  
Piękna między mężami zacnemi przodkować,  
Oczyźnie dobrze radzić, strapionych ratować.  
Nie zabiać nikogo, gniewem się nie bawić,  
Uspokoić świat, wiek swój pokojn nabawić. (49)  
Lżeyszy Bóg ręki na małych zażywa,  
Kto w kącie siedzi, w pokoju spoczywa. (50)  
Równy ten Bogóm kto w iedney godzinie  
Straciwszy wszystko z swoim szczęściem ginie  
Lecz za śmierć stanie gdy się żywot wlecze  
Leniwy, a tu bieda zewsząd piecze— (51)

Nie mniej dobrze znayduią się wyłożone pojedyncze zdania np.

Łzy z łzami mięszac miło człowiekowi (52)  
Kto spieszy, temu każda zwłoka iest nie miła (53)  
Gorszy strach woyny, niżli sama woyna (54)  
Łamie rozkaz kto milczy, gdy mu mówić każą (55)  
Śmierć szczęsnych goni, od nędznych ucieka (56)  
Nie boi się nikogo nigdy miłość szczera (57)

4\*

(47) Medca ver. 379. (48) Hercules ceteus act. 2. v. 652. (49) Octavia act. 2. v. 472. (50) Herc. v. 1123. (51) Herc. act. v. 104. (52) Agamemnon v. 663. (53) Agamemnon v. 426. (54) Thyestes v. 573. (55) OEdip. v. 527. (56) Hercules act. v. 122, (57) Medca v. 416.

Autor myśli o pisarzach polskich powiada że to tłumaczenie tragiedyi Seneki przez X. Bardzińskiego byłoby czytowane z użytkiem i chętnie; gdyby ie poprzedzała rozprawa o grach scenicznych u Greków i Rzymian, do czego materyałow dostarczyłby mogli Gronowiusz i Grewiusz. Nienapisał wprawdzie X. Bardziński tego rodzaju rozprawy; ale zato wdychu moralnym wybornie przemówił do czytelników. Początek tez przemowy iest taki „Otoż masz łaskawy czytelniku obiecane dawno przy cieszącey Boecyusza Filozofii, Rzymskiego w Polskim ięzyku Tragika, Marka Aneusza Seneki Tragiedye, z których pod figurą baczliwey starożytności, różne tragiczne, a częstokroć w życiu ludzkim przypadające uważając przygody, miarę brać możesz, iako na tym świecie żadna, by największa długo nie statkuie fortuna, ale prędkim obrotem, kogo na wysokim posadzi tronie, tego nieszczęsnie rzuciwszy o ziemię, ciężkiego nabawia upadku, i ledwie co się pochlebniemi rozsmiawszy usty zaraz zasępione pokaże czoło, a ze wszytkiey kochanka swego ogołoci ozdoby, wywodząc iako nasłabym fundamencie swoje fundował nadzieie. Wielkie wpa-  
dają miasta, giną wojenne narody, swoia zwycięzców czeka zguba, dzielnych bohaterów niespodziane w domu nachodzą kłótnie, do-  
wcipnych własna nie uchroni ostrożność, cenzury poczciwe nie-  
uchodzą obyczaje, krewności łamią się prawa, wszystkie wesela smu-  
tnym się pieczętnią żalem, owo zgoła świat iedną iest Tragiedyją,  
na której kto w wspaniałym pokaże się Maiestacie, wnet od pra-  
wiwszy scenę złoży maskarę i dotego, z którego się począł, powró-  
ci prochu“ i t. d.

V. Piąte X. Bardzińskiego dzieło nosi tytuł „Breve Compendium summæ angielice entinens resolutionem omnium quæstionum et articulorum, quæ in summa Divi Thomæ Doctoris Angelici inveniuntur, versu summatum opera Ad R. P. Fratris Alani Bardziński S. Th. Præsentati et pro tunc in studio Generali Varsaviensi provincia Poloniæ Ordinis Prædicatorum actualis Baccalaurei dedicatum Reverendissimo Patri Fratri Antonino Cloche totius ordinis FF. Prædicatorem Generali magistro anno Domini 1703 Conscriptum. Editio prima. Varsaviæ, Typis collegii Scholarum Piarum Anno 1705. in 4 præter approbationes, præfationes, et elenchum erratorum paginæ, ut dicitur, currenti,



inscriptas legitur numerus 284. Titulum præcedit imago S. Thomæ et sequens distichon:

Error et obscurum non tædit dogmata Thome  
Sol ubi censor adest, approbat ipse DEUS. (58)

W tym roku samym drugie ukazało się wydanie mało zmienionoy noszące tytuł „Breve cōpendium Summæ Angelicæ continens resolutionem omnium Quæstionum et Articulorum, quæ in summa Divi Thomæ Doctoris Angelici inveniuntur, versu summatum: opera A.S.R. P. Fratris Alani Bardziński S. Th Præsentati et protunc ni Studio Generali Varsaviensi Provinciæ Polonæ Ordinis Prædic: Actualis Baccalaurei dedicatum perillustri ac Reverendissimo Domino Adalberto Bardziński Vladislaviensi Cantori, Posnaniensi, et Płocensi Canonico, Decano Crusvicensi S. Th Doctori Fratri suo Germano. Editio secunda Varsaviæ, Tipis Colegii Scholarum Piarum Anno 1705.

Wobodwoch wydaniach omyłki drukarskie są bardzo liczne. Wyiąwszy mieysca w dedykacyi tyczące się osób, którym dzieło było przypisane wrzeczy i wierszach żadney niema odmiany: Wiele w układzie tego dzieła X. Bardziński okazał talentu i iak słusznie powiada Ossoliński byłby w Łacińskim rymotworstwie celował, gdyby był obrał sobie szczęśliwszą materią i więcey pozwalającą łatwemu dowcipowi i pióru rozpostrzyć się; i w tem iednak, co napisał przebiia się zdatność i znajomość metryki Łacińskiej; wiersz szescio miarowy (Hexameter) iest czysty, stosownie przez cezury przecinany i lubo nie płynie wolno zwyczajem wiersza heroicznego przyjemnie iednak do ucha wpada i dosyć ma ozdób iakich trudne wyrażenia teologiczne dozwołyły: Tem więcey dzieło to zadziwienia obudza im mniej Autor łożył czasu na ukonczenie onego. Zaczął pisać w Marcu w dzień S. Tomasza z Akwinu: skończył w Kwietniu w dniu poświęconym chwale S. Woycie-

(58) Przy dedykacyi X. Bardzińskiego X. Jan Damascen Lubieniecki Doktor Kassanateński owczesny Prowincyał późniey Biskup Bakoński Generalowi Zakonu Antoninowi Cloche w liście pisanym tak Autora polecił „Vir hic in Studiis formalibus ac generalibus Varsaviensibus scholasticorum laborum plenus, toti regno, libris aliquot insignibus editis, clarus, vita honestissima post claros natales conspicuus, juris apprime gnarus, et in tractandis negotiis non minus felix ac dexter, dignus unde quaque. MS.

cha. (59) Jak bystrego potrzeba dowcipu, pamięci i umiejętności rzeczy, ztak licznemi walczącey trudnościami, aby dzieło obszerne składające się z 612 zadań (Questiones) i 3120 pod rządnych części (Articuli) wśród największych zaburzeń i szczęku broni w przeciągu dwóch miesięcy wierszem ułożyć i wykończyć zupełnie. Ossoliński powiada że Jan Ochoa (60) Dominik Grawina (61) i Franciszek Penon (62) którzy także dla pomnożenia pamięci naukę doktora Anielskiego dystychami wyrazili zostawili mu byli gotowy wzór dzieła i poczęści ułatwili przedsięwzięcie. Rzecz się ma wcale inaczej— Naprzód wspomnieć muszę że Dominik Grawina i Franciszek Penon nie pisali dystychami iak to Ossoliński mylnie podaje; wiersze ich należą do rodzaju soficznie Leonskich czyli rymowych, iakie zwykle w himnach kościelnych często postrzegać się daią. Co się tycze Jana Ochoa, tego pisma X. Bardzińskiego zupełnie nie były znane iak to sam w przedmowie do czytelnika wyraża (63). Gdyby na-

(59) Hunc . . . librum . . . scripsimus . . .

Cum Jueticus mavors cinxisset mænia nostra;

Quæ resident reges dictantes jura Polonis.

Cynthia non binos absolverat ipsa recursus,

Dum nos finimus præsentis munus opellæ,

Martius incepit, totum summavit Aprilis.

Festum Doctoris Divini Exordia fecit,

Jussit Adalbertus finire carmina nostra.

(præfatio ad Adalbertum Bardziński fratrem Germanum)

(60) Omnes primariæ conclusiones omnium et singulorum articulorum Summæ S. Thomæ additionumque in carmen redactæ, quo facilius memoriæ mandari possint. Romæ 1565 in 8vo.

(61) Totius summæ Theologicæ S. Thomæ Aquinatis Compendium Rythmicum Viennæ Austriæ 1634 in 16.

(62) Hymnus Angelicus sive doctori angelicæ Summæ Theologicæ rythmica synopsis. Parisiis 1651. in 12.

(63) Nos nova non facimus, dudum nam fecerat illud  
Dominicus Gravina, stylum mutavimus at nos;  
Scripserat is rythmo; post hunc non tempore longo  
Successit gallus vulgato tramite currens  
Franciscus Penon, post rythmos, rythmica fecit.  
Si teneas illos prudenter confer utrosque  
Ante illos super his sudavit Ochoa Joannes  
Qui pedibus senis Thomistica dogmata mensus  
Hunc Gravina citat, sed nos non vidimus unquam.

wet miał X. Bardziński dziełko to pod ręką; nie mógłby ztąd brać wzór; hexameter bowiem jest płaski, ciemny i z nie smakiem czytać się dający. Kto ma dobre wyobrażenie o wierszach soficznych a dotego rymowych, przyzna że te z trudnością na hexametra prze-rabiać przychodzi. Gravina tedy i Penon uprzedzili X. Bardzińskiego pomysłem i zamiarem ale nie wykonaniem. Na dowód tego przyto-czę wyjątek z trzech tych Autorów odpisany:

**Secundæ secundæ summæ angelicæ quæstio XLII. de seditioe.**

*Gravina*

1. Peccat et seditiosus  
Alias tumultuosus
2. Graviter lethaliter.

*Penon*

- Seditio speciale  
Peccatum semper lethale  
merito statuitur.

*Bardziński*

- art. Seditio membris concluditur ipsa duobus.
1. Seditio est crimen quoddam, quo rumpitur unum
  2. Ac genere ex proprio, mortali nomine gaudet.

**Secundæ secundæ summæ angelicæ quæstio LXXV. de derisione.**

*Gravina*

1. Peccat ridens subsannando  
Specialiter peccando
2. Et per se lethaliter.

*Penon*

1. Derisio speciali
2. Nonnunquam exiciali  
Te sauciat vulnere

*Bardziński*

art. Clauditur articulis etiam derisio binis

1. A culpis aliis linguæ, derisio differt.

2. In parvis venia est, magnis mortalis habetur.

Wiersz X. Bardzińskiego w porównaniu z Grawiny i Penona Rytmami wydaie się daleko iaśniejszy, dobitniey myśl S. Tomasza tłumaczący; zalecaią go miary prawdziwie Łacińskie i według prawideł ułożone prozody i metryki.

VI. Ostatnie X. Bardzińskiego dzieło drukiem ogłoszone odznacza się napisem następującym „Ordo ac Series Summorum Pontificum Romanorum a Sancto Petro ad Clementem XI: sibi legitime succedentium, Patriam cujusque, tempus regnandi describens, cum adjunctis Conciliis Generalibus, Schismatibus, prophetiis Sancti Malachiae, ac præcipuis cujuslibet gestis. Cui adjunguntur Series historica, Sacrosancti Concilij OEcumenici et Generalis Tridentini, ac demum discursus de ortu musicæ. Omnia in metrum ad usum legentium summatis reducta opera A. R. P. M. Alani Bardziński Ordinis Prædicatorum. Cum permissu Superiorum Anno Domini 1707. Cracoviæ. Typis Nicolai Alexandri Schedel S. R. M. Ord. Typogr. in 4to Continet pag. 116. præter dedicationem approbationes et syllabum errorum.— Dedykacya do Jędrzeja Żydowskiego Chorążego i Sędziego Grodzkiego Krakowskiego etc. dowodzi że X. Bardziński miał zapał Poetycki i że wrodzony talent ukształcił na wzorach najsławniejszych rymotwórców starożytności. Dosyć jest początek téj dedykacyi przeczytać aby wysokie o poezyi X. Bardzińskiego pojąć wyobrażenie: nie od rzeczy będzie kilkanaście wierszy tu położyć:

Omnia diversis geniis mundana reguntur,  
 Quæ palato sapiunt, hæc sibi quisque probat.  
 Dum tormenta boant, rugitque fragoribus æther,  
 Belligeri Martis dextera plaudit ovans.  
 Dum resonant cytharæ suaves modulamine cantus  
 In paphiis prætis ludit amoena Venus.

Ve.

Venata sylvæ recreant et lustra Dianam.  
 Sub flavæ Cereri messis adulta placet.  
 Versant agricolæ terras, fabrilia fabri,  
 Argumenta sophus, dulce pœta melos.  
 Littera Sacra juvat Doctores, Jusque peritos  
 Implebit Medicis sed Medicina sinum.

Koniec dedykacyi pełen poetyckich ozdób okazuje że Autor przejął się zupełnie Horacyusza i Owidiego duchem— Chronologią życia i porządku Papieżyów stosował X. Bardziński do układu Marcelła (64). W wierszu oryginalnym o początku muzyki dosyć pokazał erudycyi— Zamyślał on wydać tłumaczenie Juwenalisa i Klaudyana ale śmierć zniszczyła zamiary a rękopisma w czasie zaięcia na Lazaret Klasztoru XX. Dominikanów przez przechodzące woyska Francuzkie, zaginęły— P. Szumski Autor krótkiego rysu historii literatury Polskiéy (k. 23.) i wielu innych dziełek pomnożył wprawdzie liczbę tłumaczonych i wydrukowanych Autorów za staraniem X. Bardzińskiego; ale boleć należy że ia niemogąc korzystać z P. Szumskiego erudycyi, wołę iuż nie o tym urojonym autorze niepowiedzić niż błędy powtarzać— Boecyusz stosownie do przyjętego u Rzymian zwyczaju miał przedimie (prænomen) imie (nomen) nazwisko (cognomen) i przydomek (agnomen), P. Szumski ważniejszemi zaięty szczegółami nie zapuszczał się w takie drobiazgi i z iednego nazwiska „Anicyusz Manliusz Torquat Seweryn Boecyusz“ dwóch utworzył autorów zowiąc iednego Anicyusz Manliusz, drugiemu resztę przypisał tytułów.

---

(64) *Conspectus Chronologiæ*— ut status *Ecclesiæ orientalis et occidentalis: Concilia item Generalia et Particularia: ut et scriptores ecclesiastici: nec non schismata, hereses et opiniones ab Ecclesia damnatæ ordine ac planissime oculis exhibeantur.* Romæ 1695. in 4to.



F

20.042/1

Handwritten text at the top of the page, appearing to be a title or header in a foreign language, possibly Latin or Polish, but mostly illegible due to fading and bleed-through.

Main body of handwritten text, consisting of several lines of dense script. The text is mirrored from the reverse side of the page and is largely illegible.

**INSTYTUT  
BADAŃ LITERACKICH JAN  
BIBLIOTEKA**  
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72  
Tel. 26-68-63

Handwritten text at the bottom of the page, likely bleed-through from the reverse side, containing a list or index of items.









F

20042

1827